



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 51.

Wągrowiec, sobota dnia 6 lipca 1929.

Rok IV.

Przyływ żydostwa do Polski

W Polsce wytwarza się sytuacja wprost paradoksalna. Na całym terenie Rzeczypospolitej przyrasta nam co rok około 500 000 ludności. W wielu okolicach Polski mamy już przepełnienie. Setki tysięcy Polaków znajduje się stale na emigracji, prócz tego rok w rok emigrują masy Polaków z kraju, nie mogąc wśród swoich znaleźć pracy, chleba i mieszkań. A emigrują siły przeważnie młode i zdrowe, bo starszych, schorowanych, zagranicą do pracy przyjmować nie chcą. Stany Zjedn. Północnej Ameryki, Polaków prawie już wcale wpuszczać do siebie nie chcą. Poczynili pod tym względem bardzo daleko idące ograniczenia i obostrzenia. Pracę, chleb, pragną zatrzymać przedewszystkiem dla rodowitych Amerykanów.

Gdy w ten sposób wytwarza się tak fatalne dla ludności polskiej w Polsce położenie, to z drugiej strony mamy do niej przyływ żydostwa. Miano zorganizować emigrację Żydów do Palestyny, która miała się stać ich siedzibą narodową i przyczynić się do zmniejszenia Żydów w Europie. Tymczasem do Palestyny wyjeżdża z Polski tylko bardzo mała garstka Żydów. Więcej natomiast ich stamtąd do Polski przybywa. I dobrze im w Polsce. Ruszać się z niej nie myślą. Znajdują tu pracę, chleb, mieszkanie.

Właściwie niewiadomo dokładnie, ilu Żydów mieszka na terenie Rzeczypospolitej. Wiemy tylko, że żaden kraj w całej Europie nie ma u siebie tak wielkiego odsetka Żydów, co Polska. Wiemy i to, że w ostatnich latach ludność żydowska, powiększona przez tak zwanych „litwaków“, przybyła z Rosji, pomnożyła się u nas bardzo znacznie. Przyznano im obywatelstwo polskie, choć jak swego czasu podniesiono w Sejmie, „papiery ich nie zawsze były w porządku“. Podług „Epoki“ warszawskiej, jest tych „litwaków“ przeszło milion. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że jest ich 600 000.

Jeżeli nie posiadamy dokładnej statystyki co do liczebności Żydów w Polsce, to sami Żydzi głoszą, że jest ich od 7 do 10—12 proc. ogółu mieszkańców państwa polskiego. Liczebność ta waha się, jak widzimy, pomiędzy 7 a 12 proc. Żydzi głoszą ją raz tak, to znów owak, zależnie od potrzeby i jak tego w danej chwili ich interes wymaga.

W Warszawie w śródmieściu napór żydowski nie ustaje. Narodowe pisma warszawskie z wielką troską i obawą o przyszłość fakt ten podkreślają, zwracając uwagę, że stan posiadania Żydów posuwa się stale z dzielnic północnych na południe. Za kilka lat, ulice, mające dziś ludność polską, będą wyglądały tak, jak Nalewki. Handel warszawski opanowany jest przeważnie przez Żydów, którzy w dalszym etapie swych zdobyczy usuwają coraz więcej i rzemiosło polskie.

Nie lepiej jest i w innych miastach b. Królestwa Kongresowego, jak i w Małopolsce. W Krakowie w ciągu ostatnich dwóch lat zbankrutowało 57 kupców polskich, odstępując swe interesy Żydom. Zaś w pierwszym kwartale rb. w tym samym Krakowie, Żydzi wykupili z rąk polskich tylko — 36 kamienic. W innych miastach Małopolski z reguły stan posiadania polskiego kurczy się ciągle i systematycznie na rzecz Żydów.

Nie dość tego! Żydzi już dziś nie ograniczają się do dziedziny ekonomicznej, t. j. do handlu, przemysłu i rzemiosła. Sięgają coraz więcej do tak zwanych wolnych zawodów. Jest ich coraz więcej w adwokataturze i medycynie. Jako tacy, zaczynają się osiedlać nawet w zachodnich województwach Polski, a niektóre Kasy Chorych nawet w samej Wielkopolsce nieopatrznie i bezmyślnie sprowadzają ich tu dotąd z Małopolski jako lekarzy kasowych, jak gdybyśmy nie mieli podostatkiem naszych lekarzy.

W naszych wyższych uczelniach stanowią Żydzi prawie 25 proc. słuchaczy. To znaczy, że czwarta część przybyłej naszej inteligencji w Polsce stanowić będą Żydzi. W b. Królestwie i w Małopolsce, jest ich już dziś pełno w teatrach, literaturze, dziennikarstwie.

Jest zaiste na czem poważnie się zastanowić. Łatwo wyobrazić sobie, jak pisma i dzienniki pisane i redagowane przez Żydów, zatruwają duszę i ducha polskiego, jak stopniowo wystudniają przywiązanie i miłość do Kościoła katolickiego.

Zdobywając coraz więcej placówek nie tylko w dziedzinie ekonomicznej, ale i placówki w piśmiennictwie i dziennikarstwie, żywioł żydowski w Polsce rwie się do ofensywy, staje się coraz to więcej agresywnym, butnym i zuchwałym. Pokazało się to w całej pełni podczas znanych wypadków lwowskich, gdzie to nie zawahano się nawet znieważać procesji Bożego Ciała.

Nie dość, że znieważono procesję, ale Żydom w Polsce przychodzi z pomocą Żydzi na całym świecie. Wypadki lwowskie stają się coraz więcej

przedmiotem niesłychanego wyzysku ze strony żydostwa międzynarodowego. Więc w zagranicznej prasie żydowskiej pojawiać się zaczynają coraz liczniejsze artykuły, bijące w rękomy „antysemityzm polski“ i uderzające „reakcją polską“.

Sprofanowano nasze świętości religijne. A gdy narodowa młodzież polska stanęła w ich obronie, żydostwo głosić zaczyna, że zostało pokrzywdzone. Gotowe pójść ze swymi skargami do Ligi Narodów.

Na to wszystko nie wolno oczu zamykać, ale budzić czujność społeczeństwa, zwłaszcza, że są w Polsce pisma, które sprawę całą usiłują zagmatwać i prawdę zamazać. Pisma te, choć z nazwy polskie i drukowane po polsku, pracują dla interesów żydostwa.

Sprawa ewakuacji Nadrenji i likwidacji skutków wojny

Berlin, 5. 7. W doniesieniu z Paryża „Vossische Ztg.“ ubolewa, że rząd francuski wysunął żądanie zawezwania Polski, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji do udziału w przyszłej konferencji politycznej mocarstw. Wykorzystywanie procedensu konferencji londyńskiej z r. 1924, na której wspomniane państwa były reprezentowane, dziennik niemiecki uważa za szkodliwe, ponieważ osiągniętego porozumienia pomiędzy mocarstwami a Niemcami. Dziennik grozi, że żądania Francji natrafiają na najenergi-

czniejszy opór Berlina.

Dopuszczenie politycznych satelitów Francji do rozstrzygnięcia sprawy ewakuacji Nadrenji i pozostałych problemów, wchodzących w zakres likwidacji wojny, byłoby — według oficjalnej opinii niemieckiej — prawie równoznaczne z rozbięciem konferencji, której wyniku z niecierpliwością oczekuje cały świat.

Doprowadziłoby to — grozi dziennik niemiecki — do zupełnej izolacji Francji.

Czechowiec złożył mandat poselski

Warszawa, 4. 7. B. min. skarbu Gabrjel Czechowicz, powołany ostatnio na stanowisko generalnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, nosi się z zamiarem złożenia w najbliższej przyszłości mandatu poselskiego.

Feliks Nowowiejski w Pradze

Praga, 5. 7. Wczoraj, we środę podczas wielkiej akademii ku czci św. Wacława, Feliks Nowowiejski improwizował na organach w-praskiej Filharmonii im. Smetany na temat prastarego „Svate Vavle“.

We wtorek dnia 9 bm. kompozytor odegra swą sonatę organową nr. 3 op. 45 na koncercie chóru katedralnego z Poznania.

Polski lot nadoceaniczny

Rzym, 4. 7. Według doniesień z Medjolanu, lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk mają w dniu dzisiejszym odlecieć do Baldorei w Irlandji, skąd w dniu 8 a najdalej 10 bm. zamierzają rozpocząć lot do Ameryki.

Prasa zamieszcza na ten temat obszernie komentarze. Dzienniki życzą lotnikom polskim powodzenia.

Rozruchy chłopskie na Ukrainie

Bukareszt, 4. 7. Prasa podaje, że ostatniej nocy w okolicy Soroka usłyszano silną kantonadę i odgłosy z górą 200 strzałów karabinowych, pochodzące z terytorjum Ukrainy.

Dzienniki przypuszczają, że oddziały armji czerwonej tłumią w ten sposób rozruchy chłopskie.

„Miss Polonia“ — księżną Wołkońską

Znana ze swej piękności Janina Smolińska, kreowana na konkursie w Paryżu na „Miss Polonię“, bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych i występuje w teatrze „Capitol“ w Detroit. Mieszkającą w tym mieście arystokratę rosyjski, książę Sergiusz Wołkoński, zakochał się w pięknej Polce i oświadczył się o jej rękę. Ślub ma się odbyć wkrótce.

Panna Smolińska nie robi w tym wypadku kariery, gdyż książę Wołkoński stracił cały swój majątek i prowadzi obecnie szkołę fechtunkową.

Jak Ford propaguje trzeźwość

Henryk Ford przystępuje do założenia w Polsce fabryki samochodów. Według pogłosek do pracy będą przyjmowani tylko tacy robotnicy, którzy kategorycznie wyrzekną się picia wszelkich trunków alkoholowych. Zasady tej przestrzega Ford we wszystkich zakładach swoich i dlatego interesy jego tak świetnie rozwijają się.

Wolny port w Gdyni

Gdynia, 4. 7. Na posiedzeniu Rady Portu w Gdyni, w którym z ramienia min. przemysłu i handlu uczestniczył nacelnik wydziału portowego, inż. Łęgowski, rozważano projekt utworzenia w Gdyni wolnego portu.

Najszybszy pociąg w świecie

Na linii Paryż—Cherburg uruchomiony został błyskawiczny pociąg, złożony tylko z 2 wagonów i parowozu z tendrem. Pociąg ten pędzi z szybkością 150 km na godzinę.

Okradzenie arcybiskupa Jajbrzykowskiego

Warszawa, 4. 7. Na stacji Małkinia na peronie skradziono ks. arcybiskupowi Jajbrzykowskiemu, brązową w płóciennym pokrowcu koloru zielonego, zawierającą brewiarz, pastorał, rozebrany na trzy części, mitrę biskupią i fioletową sutannę, których wartość wynosi około 2000 zł.

Brak szkół, a budujemy więzienia

Miasto Łódź przystąpiło do budowy wielkiego gmachu więziennego na pomieszczenie 2 i pół tysiąca więźniów. Koszta budowy więzienia wyniosą 1 i pół miliona zł.

Tragiczna śmierć profesora

Wilno, 4. 7. W Jaworowie pod Wilnem, podczas szalejącej burzy został zabity przez przewracające się drzewo Paweł Wędrzicki, architekt, profesor politechniki warszawskiej.

Porwany przez transmisję

W młynie parowym Glapy w Ostrowie przy nakładaniu pasa na tarczę pochwycony został przez transmisję 43-letni młynarz Kopydłowski. Transmisja urwała nieszczęśliwemu rękę poniżej łokcia.

Kopydłowski zawinił własną nieostrością.

Żandarmerja papieska

Dnia 26 ub. miesiąca żandarmi papiescy po raz pierwszy załatwiali sprawy policyjne. Pewnej pani skradziono w bazylice św. Piotra torebkę ręczną, zawierającą 800 franków. Żandarmi aresztowali podejrzaną o kradzież osobę i następnie po przesłuchaniu wydali ją władzom włoskim. Ten sam los spotkał pewnego osobnika, który rzucił kamieniem w towarzysza swego, raniąc go ciężko w głowę.

Rozwiązanie rady miejskiej Płocka

Warszawa, 4. 7. Rada miasta Płocka, która posiada większość socjalistyczną z przewagą PPS., została rozwiązana.

Brutalny napad na artystów polskich w Gdańsku

W ubiegłym tygodniu artyści filmowi firmy „Faf-Lux“, wśród nich sympatyczny i popularny p. Władysław Walter, przybyli z Gdyni do Gdańska, w celu nakręcenia obrazu morską p. t. „Miłość pod banderą“.

Kiedy w zaułkach koło kościoła Panny Marii przystąpili oni do pracy, jakiś prowokator ze „Stahlhelmu“ sprowadził bandę opryszków, aby uniemożliwić pracę artystów polskich. Zbiry zaczęli wymyślać artystom od małych, płuc na nich, kobiety zaś z sąsiednich domów ukazały się w oknach z garnkami gotującej wody. Lada chwila mogło dosć do krwawej masakry artystów polskich, tak jak to się stało w Opolu.

Zawezwana policja, mając aresztować rozwydrzonych napastników, zaprowadziła do aresztu 2-ich artystów polskich, ubranych w mundury marynarki polskiej, pp. Waltera i Zajączkowskiego. Komendant policji gdańskiej podczas przesłuchiwania, patrząc na mundury marynarskie zapytał: „W jakiej armii służycie?“ Mimo wyjaśniającej odpowiedzi, artystów przetrzymano 2 godziny w areszcie.

Należy zaznaczyć, że w przeddzień nasświetlania filmu sekretarz p. Rosen otrzymał od prezydium policji ustne pozwolenie nakręcania obrazu „Miłość pod banderą“. Prasa gdańska zamiast wyrazów ubolewania, zarzuciła artystom polskim „nietakt“, gdyż dokonywali zdjęć w dniu „żałoby“, czyli w rocznicę traktatu wersalskiego.

Głód w „raju“ sowieckim

Moskwa, 3. 7. Rada komisarzy ludowych Związku Sowieckiego wspólnie z prezydium sowieckiego moskiewskiego obradowała nad sprawami walki z kryzysem aprowizacyjnym w stolicy. Wobec tego, że zwiększyć dowóz chleba nie da się, postanowiono od 15 lipca zmniejszyć rację chleba kartkowego. Jednocześnie postanowiono wysłać na Syberję oddziały karne na wieś dla przymusowego odebrania chleba włościanom, którzy nie chcą go sprzedawać dobrowolnie.

Moskwa, 3. 7. Z dniem 1 lipca b. r. podniesiona została osobowa taryfa kolejowa na kolejach sowieckich. Wprowadzono nowe stawki taryfowe oraz podwyższono opłatę za miejscówki i pospiech.

Niemieckie zbrojenia przeciw Polsce

Warszawa, 3. 7. Donoszą tutaj z Paryża, że naczelny publicysta „L'Action Française“ Daudet opublikował sensacyjną rozmowę z jednym z niemieckich pacyfistów.

Pacyfista ów miał interelować Stresemanna, dlaczego Niemcy budują wzdłuż granicy polskiej a zwłaszcza wzdłuż Pomorza ofensywne utwierdzenia, które mogą tylko być podstawą zamiarów inwazyjno-aneksyjnych. Stresemann uśmiechnął się i twierdził, że nic nie wie o tych ofensywnych fortyfikacjach. Zalecił niemieckiemu pacyfście, ażeby ten za pośrednictwem szefa biura ministerstwa spraw zagranicznych uzyskał od Groenera zezwolenie na objazd terytorium pogranicznego i utwierdzeń antypolskich.

Generał Groener pomimo interwencji szefa biura min. spraw zagranicznych odmówił zasadniczo pacyfistom oglądania fortyfikacji nad granicą polską. Pacyfista ów w ten sposób utwierdził się w przekonaniu, że Niemcy wzdłuż Po-

morza i granicy polskiej przygotowali cały pierścień utwierdzeń i obozów warownych.

Ubytek ludności we Francji i Anglii

Paryż, 3. 7. Stwierdzono statystycznie, że w pierwszym kwartale roku bież. liczba śmierci we Francji przewyższyła liczbę urodzin o 70,205. Cyfry te ujawnia obecnie francuski urząd statystyczny urzędowo, uzupełniając ją następującymi szczegółami:

Pierwszy kwartał r. 1928 wykazuje 67,921 zawartych małżeństw, 3,958 rozwodów, 197,229 urodzin dzieci żywych. Pierwszy kwartał r. 1929 wykazuje: 61,295 małżeństw, 4,206 rozwodów, 188,467 urodzin. Zestawiając powyższe cyfry śmierci, otrzymamy w r. 1928 przybytek 7,733, a w r. 1929 ubytek 70,205.

Słaba pociecha dla Francji jest to, że i w Anglii stwierdzono ubytek o 44,112 w pierwszym kwartale roku bież., podczas kiedy rok przeszły wykazał przybytek w sumie 31,611.

W porównaniu z innymi krajami Europy te dwie statystyki, dotyczące Francji i Anglii są wprost zatrważające. W Niemczech liczba urodzin również zmniejsza się w szybkim tempie, ale narazie jeszcze jest nadwyżka urodzin nad zgonami. W Polsce stan rzeczy jest bardzo korzystny. W roku ubiegłym przyrost naturalny ludności wynosił kwartalnie średnio 120,000 osób.

Cykl: St. Ch—cki.

Liściki letniczki

II.

Najprzyjemniejsze są letnie wieczory —
Te słodkie i powabne nocne tchnienia —
W świetle księżycy fantastyczne cienia —
Te wody spokojne i ciemne bory.
Ziemia kładąca się na spoczynek —
Zboże utulające do snu kłosa —
Łąki okryte srebrną perłą rosy —
I ten śpiew wesoły wiejskich dziewczynek.
Lecz bynajmniej nie są tak piękne jak my! —
Ach, żadna z nami równać się nie może
I nawet ani choćby tylko jak ty —
Na mnie setki oczu spoziera — Boże!
A szepcą — aż z wyznania płyną mi łzy:
„Jakie to dziewczątko śliczne i hoże“.

Człowiek o zmiennej skórze

W jednym ze szpitali new-jorskich znajduje się marynarz duński, Gustaw Bow, u którego stwierdzono niezwykle ciekawy wypadek zmieniania skóry. Bow, który ma przeszło 50 lat, przebywał długo w środkowej Afryce i tam nabawił się żółtej febrы.

Podczas choroby skóra miała odcień żółtawy. Po wyzdrowieniu żółcizna znikła i Bow niczem się nie różnił od innych białych. Ale kilka lat później skóra Bowa zaczęła się zmieniać aż wreszcie nabrała barwy trupio białej. Bow cieszył się przytem zupełnie dobrem zdrowiem. Dopiero, gdy przybył do Ameryki, zmuszony był udać się do lekarzy, gdyż skóra jego znów zmieniła barwę i zaczęła ciemnieć, stając się śliwkowo-ciemną, na plecach i piersiach, nieco jaśniejszą na twarzy i ramionach. Lekarze nie umieją wytłumaczyć tego zjawiska.

Podobny wypadek niewytłumaczonej zmiany barwy skóry miał miejsce w Londynie w 1910 r. Wówczas był w szpitalu 32-letni rzeźnik, którego skóra przez czas pewien stała się czarna, jak u murzyna.

zamiarem przystąpił do „koleżanek“. Lecz w tej chwili (ku jego wielkiemu zdziwieniu) „koleżanki“ pośpieszyły na drugą stronę i znalazły się u wejścia do tunelu.

— Dzień dobry!... Stefko!...

— Ach, dzień dobry Gabrysia!... Irko!...

Koleżanki witały się serdecznie. Podawały sobie i ścisnęły delikatne rączki, całowały się w usteczka... Genek spoglądał żałośnie, „nie mi na desert nie zostało“.

— Zapomniałem powiedzieć „smacznego“! — pomyślał sobie. Spojrzał jeszcze raz mimowoli na „koleżanki“ „apetyczne całuski“ wyszeptał. Chwycił walizkę i wyszedł na ulicę.

Poranek wrześniey spływał nad miasto, lekka mgła przykryła wyniosłe wieżycy i gmachy, ogromne cielska fabryk, potworne kominy. Szare i wąskie ulice oblały złoty strumień słonecznego światła. Niebo i ziemia zdawały się uśmiechać. Wrześnie całe swe złoto jesieni syptał na szare ulice i strojne ogrody, ciskał gorące jasne smugi na twarze i ubrania rannych przechodniów. Zawrzało w mieście życie, oblało zjadale wzniosłą nocną ciszę — zawrzała wściekła walka.

Setki stalowych kopyt końskich, waliło z całych sił w twardy kamienny bruk ulic. Miasto jęczało pod natłokiem ciężkich kół wozów. Wszędzie gwar, huk, nawoływania, tysiące krzyżujących rozmów...

Przeraźliwy gwizd, dzwonienie wozów mleczarskich, głosy trąb samochodowych, turkot wozów — oblały mury miasta.

Grzmot miasta, przeciągłe wycia, przeraźliwy świst, jęki stalowych kopyt — walczyły zjadale z delikatnym akompaniamentem kołyszących się wierzchołków drzew — i dźwięcznym śpiewem w tonie fletowym lekkiego podmuchu wietrzyka.

Imponujący Kongres Eucharystyczny w Siedlcach

(Kap.) Stolica Podlasia w dniach 28—30 czerwca b. r. święciła niezwykłą w swych dziejach uroczystość: pierwszy Kongres Eucharystyczny. Była to niejako rewja katolicyzmu na ziemi Podlaskiej, która co do swej siły przeszła wszelkie oczekiwania.

Z najodleglejszych stron Podlasia przybyły kompanie ze swymi pasterzami na czele. W ciągu dwu dni Kongresu naliczono, że przyjęło Komunię św. około 60 tys. osób. To są najbardziej wymowne skutki Kongresu Eucharystycznego.

Był to zaiste niezwykły Kongres. Brały w nim udział oba obrządku: rzymski i wschodni. Był to kongres miłości, gdyż jego inicjator, biskup podlaski Przeździecki zaprosił nań wszystkich: wiernych synów Kościoła i tych, co od niego odeszli lub wcale doń nie należeli. Nabożeństwa i nauki odbywały się nie tylko za dnia, ale i w nocy odbywały się adoracje kapłańskie, odprawiono Mszę św., słuchano nauk. Główną uwagę poświęcono Sakramentowi małżeństwa i zasadom, na których winna się opierać rodzina katolicka.

W kongresie wzięli udział: ks. Kardynał Kakowski, ks. arcyb. Jędrzejowski, księża biskupi Łoziński, Fulman, Łukomski, oraz miejscowi: biskup ordynariusz i biskup sufragani.

Kulminacyjnym punktem kongresu była wspólna procesja po nabożeństwie przed kościołem garnizonowym na placu. Stamtąd rozwinęła się procesja, która przeszła przez główne ulice miasta do katedry. Mimo olbrzymich rzesz porządek był utrzymany wzorowo.

Sześciu braci księżmi

(Kap.) Dnia 30 czerwca b. r. w kościele Sacré-Coeur de Lille z okazji uroczystych prymicij ks. Józefa Basquin T. J. sześciu braci Basquin, będących kapłanami (jeden benedyktem, dwaj jezuitami, trzech księżmi świeckimi diec. Lille), odprawiło równocześnie Mszę św. Przygotowano dla nich pięć ołtarzy, otaczających ołtarz główny, przy którym celebrował nabożeństwo najmłodszy ich brat.

Prymicjant w dniu święceń kapłańskich miał możność zapoznania swego otoczenia z wydarzeniem, wyjętem jak gdyby z historii św. Bernarda. Gdy przyszedł opat Calirvaux przybył wraz z czterema braćmi do domu rodzicielskiego, by pożegnać się z ojcem, najmłodszy brat, mały Nivard bawił się z towarzyszami. „Ochodzimy, rzekł do niego jeden ze starszych braci; do widzenia, mój mały. Jesteś bogaty, posiadasz sam cały nasz majątek i naszą ziemię!“ „Ech! krzyknęło dziecko, wy bierzecie sobie niebo, a mnie zostawiacie ziemię; podział nie jest równy“. Mały Nivard został potem kapłanem, jak i jego starsi bracia.

Doroczna zabawa naszych malusińskich

Dowiedziawszy się w środę o majówce naszych najmilszych z Ochronki, udał się wasz korespondent do siostry przełożonej na krótki wywiad, z którym się z Szan. Czytelnikami dzielimy:

— Już trzeci rok — informuje mnie siostra przełożona — dzięki łaskawemu udzieleniu miejsca na Chomeji przez pp. Rożniewskich, urządzi-

Wrzask radości spochmurniał w przestworzach nad miastem. Wiatr przychłnął, jak znużony pijak po całonocnej hulance. Świat się ocknął, w nieruchomym powietrzu coś zadrgało... Nad światem zapanało wszechwładne słońce.

Genek znalazł się wśród szalonego wiru życia miejskiego. Szedł powoli ulicą, przystawał od czasu do czasu — postawił walizkę na chodniku i gonił wzrokiem za „koleżankami“, które cieniutkim głosikiem, pragnęły jaknajprędzej wylać moc swych wrażeń wakacyjnych.

Więc nieprzeznaczając zasad parlamentarnych; jak na wiecu szczebiotały swym dźwięcznym i piskliwym głosikiem, każda pragnęła drugą przegłuszyć, wszystkie zaś całą wrzawę miejską. Wesołe śpieszyły w stronę rynku.

Genek stał chwilę milczący, zadumany, bezradny — lecz wkrótce ocknął się z odrętwiającego marzenia, spojrzął poza siebie i skierował swe kroki w głąb ulicy Kosciuszki.

„Ulica Kosciuszki, świątynia dumania, polotów, wdychania — tyś najpiękniejsza Wagrowca ulico!“ — szeptał Genek, przyspieszając kroku i ani spostrzegł, kiedy stanął u celu swej podróży — przed mieszkaniem...

„Poraz pierwszy ujrzał ją na balu,
Pośród białych i lustrzanych sal,
Owinęta w sobolowym szalu...“

Potężne głosy śpiewu w tonie basowym, wśród których wybijały się staccato wymuszone i piskliwe „głosiki“ tenoru, rozlegały się doniosłym echem po całym gmachu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stefan Chojnacki

2

Kapitałni Goście

powieść z bruku wagrowieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Dworzec kolejowy. Z pociągu wyroili się tłumy podróżnych. Wszczął się nieopisany gwar, krzyk i hałas. Posypało się tysiące krzyżujących pytań, okrzyków, wyrazów niespodzianek. Wszystko mieszało się z głośnym sapaniem zmęczonego stalowego potwora lokomotywy. Doniosły szczęk i zgrzyt maszyn i setek kół „Młynów Wagrowieckich“ spotęgował poranną wrzawę na peronie. Pasażerowie niektórzy spieszenie przesiadywali do drugich pociągów, albo zanurzali się w głębi tunelu.

Genek znalazł się w gmachu dworcowym. Przy automacie ujrzał kilka uśmiechniętych i sympatycznych twarzątek. — Koleżanki — pomyślał — w granatowych czapczkach i z białymi znaczkami. Z pewnością oczekują swych przyjaciółtek, albo...

Rzucił powtórnie wzrok w ich stronę — i spotkał się z łaskawym spojrzeniem.

Jakiś nowy kwiat nadziei zakwitł w jego sercu. Postawił walizkę, wodził oczyma dookoła, lecz wzrok jego znów padł na uśmiechnięte i miłutkie twarzyczki koleżanek.

Postanowił z niemi wdać się w rozmowę, tem więcej, że spojrzenia „koleżanek“ w jego stronę stawały się widocznie przyjazne. Chciał przychylności ich wykorzystać dla zawarcia „bliższej“ znajomości. Uczynił kilka kroków, aby się cośkolwiek zbliżyć. „Zapytam się o ulicę — pomyślał sobie“ i z tym

liśmy dla naszych sierotek oraz dzieci z miasta, należących do naszej ochronki majówki.

— Przepraszam, że przerywam, chciałbym się dowiedzieć jaki program był majówki.

— O godz. 2,30 popoł. wyruszyliśmy pieszo na wyżej wymienione miejsce, gdzie po krótkim odpoczynku, dzieci ugoszczone zostały przez pp. Roźniewskich podwieczorkiem, składającego się z mleczka, kawki i bardzo smacznego placaka. Swą obecnością zaszczylił majówkę także ks. prob. Wróblewski. O godz. 4-tej przybył p. Szulc Czesław ze swą orkiestrą i przyczynił się bezinteresownie do upiększenia dzieciom majówki. Działki zabawiały się w różne gry, popisy, taniec kwiatów, krakowiak i inne.

— Ofiarność pp. Roźniewskich jest pochwałą godną.

— Nie na tem się skończyło — mówi siostra przełożona — pp. Roźniewscy uraczyli działkę kolacyjką, składającą się z bułeczek z kiszka. Później wyprowadziła p. Ciepluchowa z Bobrownik z p. Roźniewskim poloneza, w którym wszystkie dzieci brały udział. W końcu pp. Roźniewscy obdzielili rozbawioną działkę cukierkami. W międzyczasie nadjechały umajone wozy, które bezpłatnie dostarczyli pp. Roźniewscy, firmy: Przetwory Kartoflane, Mikulski i Kühn, Młyny Centralne i p. Zupa. Na wozach tych usadowiła się działka z siostrami, rodzicami oraz orkiestrą.

Korowód przedelfował ulice miasta, wznosząc okrzyki przed starostwem na cześć p. starosty i plebanją na cześć ks. proboszcza.

Pozatem rozmawiał wasz korespondent z siostrą przełożoną o sprawie P. W. K., o sprawie wychowania sierotek i o rozbudowie Sierocińca.

Podziękowawszy siostrze przełożonej za udzielenie wywiadu i kilka chwil miłej rozmowy, wyszedłem z tem przekonaniem, że obywatele węgowieccy zawsze chętnie przykładają rękę tam, gdzie chodzi o dobro naszych milusińskich. (kj)

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: kierownik parowozu Leon Pelikan z panną Kazimierą Gertrudą Friedrichówną.

Śluby: owdowiały robotnik Władysław Behm z owdowiałą Marianną Jankową z d. Klimowiczówną, owdowiały emerytowany magazynier pocztowy Józef Zmudziński z owdowiałą Heleną Szeszułową z d. Lesicką.

Urodzenia: robotnik Wojciech Banaszak z Nowego córka; osadnik Józef Cendalski z Łazisk syn; dzierżawca majątku Jan Remlein z Nowego syn; murarz Szczepan Malczewski z Rgielska córka; robotnik Stanisław Tischer w m. syn.

Zgony: wdowa Ernestyna Heinowa z Wiatrowca 87 lat; żona kupca Pelagja Laszkiewiczowa w m. 36 lat; wdowa Antonina Sniegowa z Rudnic 86 lat; Jadwiga Popkowska w m. 8 miesięcy; służąca Katarzyna Woźniakowska z Poznania 25 lat; wdowa Apolonja Burowa w m. 41 lat.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 3. 7. 1929 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	25,75—26,75
Pszenvica	46,00—47,00
Jęczmień przemysłowy	28,00—29,00
Owies	26,00—27,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—40,00
Mąka pszenna 65% w work.	66,50—70,50
Otręby żytnie	18,00—19,00
Otręby pszenne	20,00—21,00
Łubin niebieski	28,00—29,00
Łubin żółty	40,00—45,00
Siano prasowane	17,00—19,00
Siano luzne	15,00—16,50
Ziemniaki jadalne	00,00—00,00

Czytajcie Głos Węgrowiecki!

List Antka Plecibajskiego

Szan. Panie Redaktorze!

Pan Redaktor i Szan. Czytelnicy „Głosu” zapewne bardzo ciekawi, na jaki temat dzisiejszy list napiszę? Otóż na temat śrub podatkowej i kilka nowych plotek.

Gdzie się człek obróci, z kim tylko rozmawia, to o czem innem nie słyszy, jak tylko o śrubie podatkowej, która niejednego zaprowadza do ruiny. Zaczepiano nawet w tej materji niektóre osobistości z komisji szacunkowej, jednak ci, jak to zwykle, wykręcają się sianem. Ja podsiłyszałem jakąś grupkę obywateli, że miasto nasze z powodu tak wysokiego podatku podminują. Mina już jest założona, tylko lont jest kilkadziesiąt metrów długi, więc zanim ogień dojdzie do miny, kilka dni jeszcze potrwa. Poczekamy. Bardzo ciekawy jestem skutku wybuchu miny.

Trzeba Panu Redaktorowi wiedzieć, że i ja przylączyłem się do spiskowców. Ja naprzykład płacę podatek drogowy, choć wozem nie jeżdżę, tylko zawsze boczkiem ulicy się człapię. Słyszałem swego czasu, że Wydział powiatowy postanowił zupełnie ten podatek znieść, a tu się płaci i płaci. Muszę także bardzo wysoki podatek starokawalerski płacić, czy to nie śmiech. (Bujda Antku, przecież podatek starokawalerski się nie płaci — przyp. red.)

Słyszę też stale o jakichś jaskółceczkach przedwyborczych do rady miejskiej. Staś jednak uparcie twierdzi, że jaskółceczki te tak mandatu nie otrzymają. Chodzi mu specjalnie o jedną jaskółceczkę, która już w Województwie została kilka razy z podanej listy skreślona. Robi się tam „strich durch die Rechnung und die Sache

Eska

Tęsknota!

Susza na polu, w ogrodzie;
Słońce rzuca swój skwar; —
Każdy pragnie o chłodzie
Koić duszy swej żar!

Tak kwiatki Boga proszą
O deszczu żyzny dłoń
I ciche modły wznoszą
By zesłał łaski nań.

I ptaszki biedne kwilą,
Pragnące one są,
Więc razem też się żalą
Bo wszystkie wody chcą.

A człowiek na pustyni
Z tęsknoty płacze sam;
Za każdą łzą swą goni
Bo grób go czeka tam!

Z Kujaw, w czerwcu 1929.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 6 lipca. Izajasz pror.
Wschód słońca godz. 3,47 Zachód słońca godzina 19,56
Wschód księżyca godz. 2,38 Zachód księżyca godz. 20,01
Niedziela, 7 lipca. Cyryl i Metodego.
Wschód słońca godz. 3,48 Zachód słońca godzina 19,56
Wschód księżyca godz. 3,48 Zachód księżyca godz. 20,54
Poniedziałek, 8 lipca. Elżbiety, Eugen.
Wschód słońca godz. 3,49 Zachód słońca godzina 19,55
Wschód księżyca godz. 5,11 Zachód księżyca godz. 21,32
Wtorek, 9 lipca. Weroniki, Mikoł.
Wschód słońca godz. 3,50 Zachód słońca godzina 19,55
Wschód księżyca godz. 6,37 Zachód księżyca godz. 22,00

Dwie wycieczki rolnicze. W sobotę przyjeżdżają do Wągrowca dwie wycieczki rolnicze w liczbie 60 osób. Wycieczki celem zapoznania się z tut. gospodarką, zwiedzą większe i mniejsze własności.

Kurs pszczelarski. Dnia 9 i 10 lipca b. r. we wtorek i środę, odbędzie się w Szkole Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 50) dwudniowy, bezpłatny, praktyczny kurs pszczelarski, pod kierownictwem znanego bartnika, prezesa Towarzystwa Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice, p. naucz. Ziętaka, dla uczniów tutejszej Szkoły Rolniczej Wielkopolskiej Izby Roln. oraz członków Kółek Roln. W. T. K. R. na powiat bydgoski i okoliczne powiaty. — Zbiórka dnia 9 lipca o godz. 9 rano w gmachu Szkoły Rolniczej Wielk. Izby Roln. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 50. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Obwieszczenie. Ministerstwo Skarbu odroczyło reskryptem z dnia 27. IV. 1929 r. L. D. V. 6231/1 terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1929 r. a mianowicie: Zaliczka za I kwartał 1929 winna być uiszczona do 15 lipca 1929 r. włącznie, za II zaś kwartał do dnia 15 sierpnia 1929 włącznie. Do tych terminów nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Niedotrzymanie któregośkolwiek z wyżej wyznaczonych terminów pociągnie za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów płatności oraz z ewentl. kosztami egzekucyjnymi.

(—) Guderian, kierownik Urzędu Skarb.

Z targu. Płacono za masło 2,30—2,50 zł, ser wiejski 90—1,00 zł, jajka 2,30—2,50 zł, kury 3—4 zł, kaczki 5—6 zł, para kurcząt 2 zł, indyki 7 zł, litr poziomek 1 zł, litr jagód czarnych 90 gr, funt truskawek 1,50—2,00 zł, funt czereśni 1,50 zł, funt rabarberu 20 gr, funt galarepy 25 gr, funt strączków 50 gr, funt cebuli 60 gr, ogórki sztuka 1,00—1,50 zł, funt ziemniaków nowych 30 gr, ctr. ziemniaków zeszłorocznych 1,50—2,00 złotych.

ist fertig”. Widocznie jaskółceczka, choć tu niby jest wielką osobistością, w Województwie nie jest pochylnie zapisana. Na ten temat powrócę jeszcze inną razą.

Będąc ze Stasiem na zebraniu jednego z najstarszych naszych towarzystw, słyszałem jak pewien dorobkiewicz chwalił się, że majątku nie dorobił się w czasie wojny, ale już przed wojną mógł kamienicę kupić, to dlaczego tego nie zrobił? Ja ze Stasiem już w wieku podesił ludziska wiemy o tem inaczej, jednak nie będę się o tem rozpisywał, tylko radzę mu powtórnie tego nie gadać.

Najwięcej to już mówi się o założeniu tow. „Strzelca” w naszym miasteczku. Ja myślę, że do tego nie dojdzie. Mamy przecież Tow. Powstańców i Wojaków, w którym się wszyscy byli wojacy i powstańcy jednoczą. Jak słyszałem, właśnie to towarzystwo teraz pod prezesurą p. Zmudzińskiego podnosi się do rozkwitu. Choć nieraz tarcia są, ale gdzieby tych nie było. Ja w tym liście apeluję do wszystkich byłych żołnierzy i powstańców, ażeby zamiast tworzyć „Strzelca”, jak jeden mąż wstąpili do Tow. Powst. i Woj., co ogół napewno z zadowoleniem przyjmie.

Siedząc któregoś wieczora ze Stasiem w jednej restauracji w Rynku przy piwku, wchodzi tam także jeden młodzieniaszek z panią do osobnego pokoju. — Na moje zdziwienie, otrzymałem od gospodarza — mego znajomego — odpowiedź: Tak, tak, Antku, dawniej prowadził kura kurczę a teraz prowadzi kurczę kure. Oj, oj, młodzieży nasza, tak za naszych czasów jednak nie było.

Uniżony sługa Pana Redaktora i Szan. Czytelników
Antek Plecibajski.

Zabawa letowa. Zjednoczone Tow. Przemysłowców w Wągrowcu urządza zabawę letową w Modrzejewie, urozmaiconą różnemi niespodziankami, jak strzelanie, kregle itp. Ze względu na zasługi Tow. Prz. prosimy Szan. Obywatelstwo o okazanie temuż tow. swojej łączności przez przybycie do Modrzejewa. W Modrzejewie samym jest wśród zieleni liściastej miły i przyjemny pobyt. Wymarsz Tow. Przemysłowców z sali posiedzeń p. Wierzejewskiej do Modrzejewa o godz. 14,30. Począwszy od pochodu aż do ukończenia zabawy w Modrzejewie kursować będą autobusy, a po skończonej zabawie w Modrzejewie zabawa taneczna w sali p. Wierzejewskiej. Zycziwy.

Jarmark odbędzie się w naszym mieście dnia 10 lipca na konie i bydło.

Wstrzymanie ruchu pociągów. Wskutek polecenia Ministerstwa Komunikacji wstrzymuje Dyrekcja Kolei Państwowych, począwszy od 15 lipca br., aż do odwołania, z powodu słabego załadunku ruch następ. pociągów osobowych:

Na odcinku Gniezno-Kiecko poc. nr. 2741/2742.

Na odcinku Damasławek-Znin poc. nr. 1854/1855.

Na odcinku Gołańcz-Chodzież poc. nr. 2953/2954.

Wynalazek w kinach amerykańskich. Nie chodzi w tym wypadku o żadne udoskonalenie techniczne filmu amerykańskiego, który i tak w porównaniu z Europą stoi bardzo wysoko, lecz prosto o bardzo celową i sympatyczną innowację, wprowadzoną przez najwytworniejsze kino nowojorskie. Jest nią urządzenie w poczekalniach kinowych palarni i kawiarni, w których publiczność otrzymuje zarówno doskonałe papierosy, jak i wyborną czarną kawę zupełnie bezpłatnie. Jakże daleko stoimy po za bogatą i wygodną ojczyzną dolara!

Stany Zjednoczone importują automobile. Stany Zjedn. są nie tylko eksporterem samochodów, lecz również i importerem, przyczem, rzecz ciekawa, import samochodów z zagranicy do Stanów Zjednoczonych wzrasta. W ciągu pierwszych 4 miesięcy rb. przywieziono do Stanów samochodów za 1622 850 dol., zaś w tym samym czasie w r. 1928 importowano ich za 620 679 dol. Stany importują jednak wozy tylko wysokiej marki i bardzo drogie. Na sto sprowadzonych wozów zagranicznych 91 proc. przypada na wozy wartości powyżej 4 000 dolarów, 6 proc. — wartości 3 000—4 000 dolarów.

Przemysłowcy radzą... W ubiegły wtorek odbyło się zebranie miesięczne Towarzystwa Przemysłowców, które zajął prezes p. Złotowicz hasłem „Przemysłowi Cześć”, witając przedstawicieli prasy red. pp. Kubanka i Bonowskiego. Protokół odczytano i przyjęto bez poprawek. Następnie prezes powitał nowych członków w osobach p. Szyski i p. Napiecyka, życząc im owocnej pracy w towarzystwie. Najważniejszym punktem była sprawa urzędzenia zabawy. Zabawę letową urządza Tow. w niedzielę 7. 7. br. w ogrodzie w Modrzejewie. (Bliższe szczegóły patrz w afiszach). Wyznaczono poszczególnych członków do pomocy komisji zabawowej oraz do kasy wstępu do ogrodu i na salę w czasie tańca. — W komunikatach Zarządu wyłoniła się sprawa wspólnego wyjazdu na PWK. W czasie dłuższej dyskusji przemawiali pp. Tylewski, Haławski i red. Kubanek i zapadła uchwała, nie urządzić wspólnego wyjazdu. Na posiedzenie prezesów Tow. Przemysłowców w Poznaniu wydelegowano red. p. Kubanka w zast. prezesa, który z okazji zabawy jechać nie może. Poruszono również sprawę urzędzenia kursu książkowości dla członków tow., na pokrycie którego tow. spodziewa się uzyskać subwencję powiatową. Zabierali tutaj głos pp. red. Kubanek, Wiśniewski, Tylewski, Adamowicz, Treichel, Haławski. O ile subwencję się uzyska, kurs taki urządzi się w jesieni. — W dalszym ciągu prezes zakomunikował zebranym, co dotychczas tow. zdziałło w staraniach o zmniejszenie ciężarów podatkowych, nakładanych na rzemiosło i handel. W sprawie tej rozwinęła się długa dyskusja i zabierało głos kilkunastu członków. Tow. wysłało rezolucję do Wielk. Izby Skarbowej, uchwaloną na ostatnim zebraniu, w której wyłuszczone była sprawa niesumiennego szacowania podatników przez komisję szacunkową, oraz nadmiernego obciążania podatnika. Rezolucja ta została przychylnie przyjęta i jest nadzieja uzyskania ulg. Również tow. wysłało prośbę do Rady Miejskiej o obniżenie dodatku komunalnego od podatków państw. i prośba ta jest obecnie rozpatrywana przez komisję budżetową i tow. tuszy nadzieję uzyskać tutaj również ulgi. Członkowie dziękowali prezesowi Złotowiczowi za jego bezinteresowną pracę w wymienionych sprawach. W wolnych głosach wspomniano już o przyszłych wyborach do Rady Miejskiej i o godz. 24 solwował prezes zebranie.

Raczkowo. (25-letni jubileusz i poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego). W niedzielę, dnia 7 bm. obchodzi Kółko Rolnicze w Raczkowie podwójną uroczystość i 25-letni jubileusz swego istnienia łącznie z poświęceniem sztandaru. Zjazd delegacji poszczególnych Kółek zapowiada się bardzo licznie.

RUCH TOWARZYSKI

W przyszłą niedzielę, dnia 7 lipca br. o godz. 12,30 odbędzie się w sali p. Wierzejewskiej zebranie Kółka Rolniczego Wągrowieckiego.

Ze względu na temat uprasza się o łaskawe liczne przybycie członków. Po zebraniu wygłosi referat gospodarczy redaktor Kubach z Poznania na co się członkom zwraca uwagę. Zarząd.

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 7 lipca br. o godz. 1-ej po nabożeństwie w sali strzelniczy p. Zjawieńskiego.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, pomiędzy innymi wycofanie z obiegu obecnych

książeczek członkowskich i wydanie nowych itd. Przybycie zatem na powyższe zebranie wszystkich inwalidów cywilnych jak wdów, sierot i starców jest pożądane.

O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Zebranie Powiatowe Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na pow. Wągrowiec odbędzie się w środę, dnia 10 lipca br. o godz. 11 przedpoł. u p. Wierzejewskiej (Targowisko).

Z powodu bardzo ważnych i aktualnych spraw, które na tem zebraniu omawiane będą, uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Cześć sportowi! Zebranie plenarne Klubu Sport. „Nielba“ odbędzie się w poniedziałek, dnia

8-go lipca 1929 r. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu druha Rossy.

Ze względu na bardzo ważne sprawy komplet członków pożądany.

Zarząd.

Zawody w piłkę nożną odbędą się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 3 popoł. na stadionie miejskim, między II druż. K. S. „Nielba“ a I druż. K. S. „Wielna“ ze Skoków.

W tym samym dniu wyjeżdża I drużyna K. S. „Nielba“ do Rogoźna, celem rozegrania meczu rewanżowego z I drużyną K. S. P. „Młynotworni“.

— Wszystkim członkom czynnym K. S. „Nielba“ podaje się do wiadomości, że w każdą niedzielę popoł. odbywają się na stadionie miejskim ćwiczenia lekkoatletyczne.

Z dniem 1 lipca br. wydzierżawiłem mój handel detaliczny towarów kolonjaln. p. Andrzejowi Piechowiakowi.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie Szanownym Odbiorcom, proszę o poparcie mego następcy

Zygmunt Gramse, hurt. kolonjalna.

Od 1 lipca br. przejąłem handel kolonjalny detal. od p. Zygm. Gramsego przy ul. Poznańskiej 18.

Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy proszę o obdarzenie mnie pełnem zaufaniem a moim staraniem będzie, Szanowną Klientelę jaknajlepiej obsłużyć i zadowolić.

Andrzej Piechowiak

skład detaliczny towarów kolonjalnych — restauracja z wyszynkiem.

Z dniem 24-go czerwca b. r. przeniosłem moją **praktykę dentystyczną** w Wągrowcu w Rynek nr. 18

w dom kupca p. Nowakowskiego — I. piętro.

J. Meller, dentysta
dawniej ulica Poznańska nr. 9.

Vom 24 Juni d. J. wohne ich

in Wągrowiec am Markt nr. 18
im Hause des Herrn Kaufmann Nowakowski.

J. Meller, Dentist
früher ul. Poznańska 9.

Zebranie Powiatowe

Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na powiat Wągrowiec odbędzie się w Wągrowcu w środę, dnia 10 lipca 1929 r. o godz. 11-tej przedpoł. u p. Wierzejewskiej (Targowisko).

PROGRAM JEST NASTĘPUJĄCY:

- 1) Zagajenie.
- 2) Referat I na temat: Polityka zbożowa, p. prezes powiatowy Bartsch.
- 3) Dyskusja.
- 4) Referat II na temat: Sprawy gospodarcze na czasie, wygłosi p. dyrektor Siuta z Janowca.
- 5) Dyskusja.
- 6) Komunikaty Sekretariatu Powiatowego W. T. K. R. wolne głosy i zamknięcie.

Z powodu bardzo ważnych i aktualnych spraw, które na tem zebraniu omawiane będą, uprasza się wszystkich członków W. T. K. R. o jaknajliczniejsze przybycie.

H. Tylewski

sekretarz powiat. W. T. K. R.
na pow. Wągrowiec.

M. Bartsch

prezes pow. W. T. K. R.
na pow. Wągrowiec.

OGŁOSZENIE.

Szanownemu Obywatelstwu miasta i okolicy donoszę uprzejmie, iż w sobotę, dnia 6 lipca br. otwieram mój

INTERES RZEŹNICKI

przy ul. Szerokiej 18.

Staraniem moim będzie Szan. Klientelę jaknajlepiej obsłużyć i zadowolić.

Z poważaniem

Franciszek Grams

mistrz rzeźniczy.

Z dniem 1 lipca br. wydzierżawiliśmy nasz skład węgla i materiałów budowlanych

p. Franciszkowi Krajewiczowi z Gołańczy.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie Szan. Odbiorcom, prosimy o łaskawe poparcie naszego następcy.

Mikulski i Kühn.

Od 1 lipca b. r. przejąłem

skład węgla i materiałów budowlanych
od firmy Mikulski i Kühn przy ul. Bydgoskiej 20-21.

Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy proszę o obdarzenie mnie pełnem zaufaniem, a mojem staraniem będzie Szan. Klientelę jaknajlepiej obsłużyć i zadowolić.

Franciszek Krajewicz

79

Telefon 138.

skład węgla i materiałów budowlanych.

WYTWORNIĄ WYROBÓW CEMENTOWYCH
Fr. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23
poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakrycia
cementowe do studniów, rury cementowo-
wodociągowe w rozmaitych wielkościach,
płyty na chodniki (trotuary, dachówki
cementowe. * * * * *

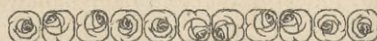
Ma stale na składzie: kafle piecowe, wę-
gle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz
inne przybory budowlane. - - - - -

Przyjmie kilku panów na

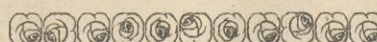
obiady

lub całodziennie utrzymanie.

ELŻBIETA WZIECHOWA
Wągrowiec — Piaskowa 21
sz. skład towarów kolonjaln.



Popierajcie firmy
ogłaszające się w Głosie
Wągrowieckim!



DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński, Wągrowiec

ulica Pocztowa 2. — Telefon 158.

Poleca:

Farby, pokosty, lakiery, gotowe
farby w puszkach do podłóg
i okien, szablony, pędzle, szelak,
bejcy, oliwy do wszelk. maszyn,
smarowidła na osie, karbolineum.

Specjalność:

Oliwy samochodowe wszelk. typów;
Gargoyle, Mobiloil i Shell.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

KASTRATOR OGIERÓW

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva, Wągrowiec
51 Janowiecka 68. Telefon 138.

WESÓŁY KACIK

Na czasie

Zona: O Boże, znów się upileś, znówu na nogach się chwiejesz!
Mąż: Głupia jesteś, takie teraz czasy, że najpoważniejsze firmy
się chwieją.